Nr. 11. Dnia 4. sierpnia 1907 r.

KRYNICA

wychodzi co tydzień w czasie od 26. maja do 10. października.

Egzemplarz pojedynczy 20 hal. — Abonament na sezon w miejscu 2 Kor. 40 hal., z przesyłką pocztową 3 Kor. 20 hal.

Ceny anonsów przez przeciąg całego sezonu: cała stronica 255×188 mm. 80 Kor., $^1/_2$ stronicy 50 Kor., $^1/_4$ stronicy 30 Kor., $^1/_8$ stronicy 15 Kor., $^1/_{16}$ stronicy 10 Kor., $^1/_{32}$ stronicy 5 Kor.

C. k. Zakład zdrojowy
(w Karpatach, w Galicyi).

Powiat i Starostwo:
NOWY SĄCZ.

Stacya kolei:
MUSZYNA-KRYNICA
oddalona 10 km.

Czas jazdy koleją:
z Krakowa . $5^1/_2$ godz.
ze Lwowa . 10 „
z Warszawy . 17 „

Cztery pociągi osobowe dziennie w każdym kierunku.

Osobne bezpośrednie wagony z Krakowa i Podwołoczysk.



CHODNIK SIEGLERA W PARKU.

SEZON I.
od 15-go maja do 30-go czerwca.

SEZON II.
od 1. lipca do 30. sierpnia.

SEZON III.
od 1. września do 10. października.

Poczta i telegraf w miejscu.

Położenie 590 m. n. p. m.

C. k. Sąd pow., c. k. Notaryat i c. k. Urząd podat.
MUSZYNA.

C. k. Sąd obwodowy i c. k. Dyrekcya okręgu skarb.
NOWY SĄCZ.

CZĘŚĆ INFORMACYJNA.

Pp. Lekarze w czasie sezonu 1907 w c. k. Zakładzie zdrojowym w Krynicy ordynujący:

(rok w klamrze oznacza rok rozpoczęcia ordynacyi w Krynicy)

a) zakładowi:

Dr. **Leon Kopff,** pod „Topolami“ (w zimie Kraków, ul. Sobieskiego 1). — [1888].

Dr. **Henryk Ebers,** Radca cesarski, kierownik c. k. Zakładu hydropatycznego (w zimie na Lido). — [1885].

b) prywatni:

Dr. **Julian Aronsohn,** „Krakus“ (w zimie w Krakowie. — [1896].

Dr. **Zygmunt Ashkenazy,** „Orzeł“ (zimą we Lwowie, ul. Kamienna 3). — [1888].

Dr. **Ignacy Better,** „3 róże“ (zimą w Krakowie, ul. Zielona). [Od r. 1905].

Dr. **Maksymilian Cercha,** „Szwajcar“ (zimą w Krakowie, ul. Sławkowska 8). — [Od r. 1887—1889 i od 1892].

Dr. **Klemens Dębicki,** „pod Jeleniem“ (zimą we Lwowie, ul. Piekarska 16). — [1902].

Dr. **Franciszek Kmietowicz,** „Świteź“ (przez cały rok w Krynicy). — [1891].

Dr. **Stanisław Lewicki,** „Biała róża“ (zimą we Lwowie). — [1903].

Dr. **Andrzej Lorentski,** „Litwinka“ (zimą w Radomyślu). — [1884].

Dr. **Józef Mayer,** „Łazienki borowinowe“, I. p. (zimą we Lwowie). — [1903].

Dr. **Włodzimierz Serkowski,** zakład dentystyczny „pod Orłem“ — (zimą w Stryju).

Dr. **Bolesław Skórczewski,** „Witoldówka“ (zimą w Krakowie, ul. Batorego 18). — [1876].

Dr. **Witold Skórczewski,** „Witoldówka“ — nie ordynuje — (zimą w Krakowie).

Dr. **Teofil Tyszecki,** Zakład dentystyczny, pod „Gwiazdą“ (zimą w Krakowie, ul. Jagiellońska 5). — [1901].

Dr. **Zygmunt Wąsowicz,** „Orzeł“, (zimą w Zakopanem). — [1898].

Dr. **Emanuel Zarzycki,** „Witoldówka“ (zimą w Bobowej, powiat Grybów). — [1901].

Dr. **Wilhelm Zathey,** willa „Ułan“ (zimą w Krakowie).

Godziny ordynacyjne pp. Lekarzy krynickich są zazwyczaj od 9-tej do 12-tej przed południem i od 4-tej do 6-tej po południu. W sezonie głównym od 8-mej do 12-tej przed południem i od 3-ciej do 6-tej po południu. Porządek ordynacyi bywa przeważnie biletami numerowanymi oznaczony.

Klub towarzyski w Krynicy — Dom zdrojowy.

Zgłoszenia na piśmie z wymienieniem swego powołania i miejsca zamieszkania składać można u portyera w Domu zdrojowym.

Taksa zdrojowa wynosi na cały sezon od osoby 12 *K*.

Od opłaty taksy wolni są:

a) lekarze i chirurdzy, ich żony i dzieci;
b) wszyscy niżsi wojskowi w czynnej służbie pozostający, począwszy od wachmistrza i ich żony;
c) nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych
d) dzieci niżej lat 10;
e) służba niższa;
f) ubodzy, mogą na podstawie przedłożonego prawnie wystawionego świadectwa ubóstwa zostać uwolnieni od opłaty całej, względnie połowy taksy zdrojowej w I. i III. sezonie.

Dotyczące prośby należy wnosić do biura Komisyi zdrojowej. (Łazienki mineralne, parter).

C. k. Zarząd zdrojowy w Łazienkach mineralnych, I. piętro. Godziny urzędowe dla stron od 10 do 12 przed południem.

C. k. Kasa prowentowa w domu „pod Orłem". Godziny urzędowe od 9 do 12 przed południem i od 3 do 4 po południu. Tamże sprzedaż biletów abonamentowych na kąpiele mineralne i borowinowe I. i II. klasy w pełnym sezonie oraz bezpłatna zmiana pieniędzy austryackich.

Biuro meldunkowe i wywiadowcze w Łazienkach mineralnych w parterze. Godziny urzędowe od 8 do 12 przed południem i od 3 do 5 po południu.

Wózki dla chorych można wynajmywać w biurze wywiadowczem. Za jednorazowe użycie wózka z obsługą płaci się 1 *K*, bez obsługi 40 *h*. Wózki wynajmuje się także dziennie i tygodniowo.

Czytelnia gazet w Domu zdrojowym, I. piętro. Opłata 2 *K* 20 *h*.

Lekarze i ich żony, redaktorowie i współpracownicy czasopism, nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych otrzymują w c. k. Zarządzie zdrojowym karty wstępu do Czytelni za opłatą tylko należytości manipulacyjnej w kwocie 20 *h*.

Fortepian do najęcia w Domu zdrojowym (bilety u portyera).

Wypożyczalnia książek w sklepie Z. Wrześniowskiego (obok restauracyi w Domu zdrojowym).

C. k. Urząd pocztowy i telegraficzny w domu rządowym „pod Berłem". Godziny urzędowe na poczcie od 8 rano do 12 w południe i od 2 do 6 po południu.

Godziny urzędowe w oddziale telegraficznym od 8 rano do 12 w południe i od 2 do 9 wieczorem. W niedzielę od 8 rano do 12 w południe i od 3 do 4 po południu.

Powozy, fiakry i wózki pod rzeczy na stacyi kolejowej w Muszynie. Powóz parokonny 6 *K*. Wózek pod rzeczy 4 *K*.

Hotele: Dom zdrojowy, „Trzy róże" 100 pokoi, „Karolówka" 54 pokoi, „Trzy korony" (izrael.), „Hotel Vogla" (izr.)

Pensyonaty: Zakład dyetetyczny „Witoldówka", „Hotel warszawski", „Karolówka", „pod Wisłą", „Urszula" i „Stefania".

Restauracye: zakładowa wraz z kawiarnią w Domu zdrojowym, „pod Trzema różami", „pod Dębem", „pod Cisem", w willi „Venus" (izr.) i „pod Opatrznością" (izr.)

Mleczarnia „pod Białym orłem" Maryi Komunickiej i „pod Zamkiem" Anny Krzykowskiej.

Kefirnia w krytym deptaku.

Apteka przy deptaku w domu „pod Orłem".

Droguerya w „Karolówce".

Pora kąpielowa trwa od 15 maja do 10 października i dzieli się na trzy sezony: I. od 15 maja do końca czerwca, II. od 1 lipca do 30 sierpnia, III. od 1 września do 10 października.

Picie wód mineralnych od godziny 6 rano do 1 po południu i od 3 po południu do 6 wieczorem.

Ceny kąpieli w łazienkach mineralnych i borowinowych.

	W I. i III. sezonie		W II. sezonie			
	bez względu na godz.		z wyjątkiem g. od 9 - 12		od godziny 9 - 12	
	K	*h*	*K*	*h*	*K*	*h*
a) **Mineralnych.**						
Kąpiel mineralna salonowa . .	2	—	2	60	2	90
„ „ klasa I. . . .	1	50	2	—	2	20
„ „ „ II. . . .	1	30	1	60	1	75
„ „ „ III. . .	1	—	1	20	1	30
„ dla dzieci obok kąpieli dla dorosłych	—	80	—	80	—	80
„ mineralna nasiadowa . . .	—	80	—	80	—	80
b) **Borowinowych.**						
Kąpiel borowinowa klasa I. . .	2	60	3	40	3	70
„ „ „ II. . .	2	10	2	70	3	—
„ „ „ III. .	1	80	2	40	2	60
„ „ dla dzieci .	1	60	1	60	1	60
„ „ na nogi . .	1	—	1	—	1	—
„ „ na ręce . .	—	50	—	50	—	50
Okład borowinowy	—	50	—	50	—	50
c) **Z wody słodkiej.**						
Kąpiel klasa I.	1	50	1	50	1	50
„ „ II.	1	20	1	20	1	20
d) **Kąpiel sucha z kwasu węglowego**						
w krytym deptaku	1	—	1	—	1	—
Dodatki do kąpieli.						
Pięć litrów odwaru igliwiowego	—	40	—	40	—	40
Za użycie prześcieradła. . . .	—	20	—	20	—	20
„ „ ręcznika	—	12	—	12	—	12

Bilety na kąpiele w godz. od 9 rano do 12 w poł. można w II. sezonie nabywać sposobem abonamentowym w c. k. Kasie prowentowej na 10 do 30 dni naprzód.

Kasy sprzedaży biletów kąpielowych mineralnych, borowinowych i gazowych w Łazienkach mineralnych (parter).

Ceny kąpieli w Zakładzie hydropatycznym.

	W I. i III. sezonie		W II. sezonie	
	K	*h*	*K*	*h*
A) Procedury hydropatyczne przez cały dzień, t. j. rano, przed i po południu:				
I. klasa . . .	1	50	2	—
II. „ . . .	1	14	1	50
B) Procedury hydropatyczne dwurazowe, t. j. rano i po południu:				
I. klasa . . .	1	20	1	60
II. „ . . .	—	98	1	30
C) Procedury hydropatycz. jednorazowe:				
I. klasa . . .	—	90	1	20
II. „ . . .	—	76	1	

Bielizna. Prześcieradło 20 *h*, ręcznik 12 *h*, koc wełniany 40 *h*.

Kasa biletowa znajduje się w Zakładzie hydropatycznym.

Ruch pociągów między Warszawą, Krakowem i Krynicą.

2^{01}	—	—	—	**11^{31}**	—	5^{01}	7^{46}	7^{46}	7^{46}		Warszawa		—	**2^{21}**	9^{11}	9^{11}	—	8^{31}	—	**6^{41}**	5^{16}	—
11^{42}	—	—	—	10^{05}	—	5^{07}	8^{18}	8^{18}	9^{58}	przyj.	Kraków	odj.	—	**4^{05}**	7^{18}	9^{20}	—	6^{40}	—	**9^{54}**	5^{35}	—
12^{10}	**3^{03}**	**6^{43}**	8^{00}	11^{00}	**2^{49}**	6^{10}	**8^{38}**	9^{00}	10^{30}	odj.	Kraków	przyj.	**1^{00}**	3^{45}	**6^{50}**	8^{45}	1^{25}	6^{20}	**2^{24}**	**9^{36}**	5^{15}	10^{40}
2^{13}	**4^{16}**	**8^{11}**	10^{05}	1^{15}	**4^{01}**	8^{30}	**9^{50}**	10^{53}	12^{27}	przyj.	Tarnów	odj.	**11^{39}**	1^{33}	**5^{26}**	6^{33}	11^{15}	4^{20}	**1^{03}**	**8^{08}**	2^{58}	8^{43}
2^{30}	8^{10}	8^{40}	1^{50}	1^{50}	4^{30}	2^{30}	2^{30}	2^{30}	2^{30}	odj.	Tarnów	przyj.	7^{48}	12^{14}	12^{14}	12^{14}	9^{55}	3^{35}	9^{55}	7^{48}	12^{14}	7^{48}
8^{30}	1^{05}	1^{05}	6^{42}	6^{42}	9^{17}	8^{30}	8^{30}	8^{30}	8^{30}		Muszyna-Krynica		3^{35}	7^{51}	7^{51}	7^{51}	5^{23}	9^{48}	5^{23}	3^{35}	7^{51}	3^{35}

Ruch pociągów między Lwowem a Krynicą.

7^{05}	6^{15}	**12^{45}**	11^{00}	3^{45}	8^{40}	**8^{25}**	**2^{45}**	4^{05}	—		Lwów		9^{45}	**8^{55}**	**1^{30}**	5^{25}	9^{50}	**8^{40}**	1^{10}	**2^{31}**	5^{50}	7^{25}
11^{37}	1^{18}	**5^{24}**	6^{20}	11^{03}	4^{10}	**1^{01}**	**8^{01}**	2^{48}	—	przyj.	Tarnów	odj.	2^{23}	**4^{09}**	**8^{16}**	10^{12}	1^{40}	**4^{03}**	6^{15}	**9^{52}**	11^{00}	12^{37}
2^{30}	2^{30}	8^{40}	8^{40}	1^{50}	4^{30}	1^{50}	2^{30}	8^{40}	—	odj.	Tarnów	przyj.	12^{14}	12^{14}	12^{14}	9^{55}	9^{55}	3^{35}	12^{14}	7^{48}	7^{48}	12^{14}
8^{30}	8^{30}	1^{05}	1^{05}	6^{42}	9^{17}	6^{42}	8^{30}	1^{05}	—		Muszyna-Krynica		7^{51}	7^{51}	7^{51}	5^{23}	5^{23}	9^{48}	7^{51}	3^{35}	3^{35}	7^{51}

Pociągi oznaczone czarną obwódką kursują tylko od 15 czerwca do 15 września włącznie. — Czas przyjazdu i odjazdu pociągów jest podany według czasu środkowo-europejskiego. Czas środkowo-europejski jest o 61 minut późniejszy od petersburskiego. — Czas nocny od 6^{00} wieczór do 5^{59} rano oznaczony jest podkreśleniem liczb oznaczających minuty. — Pociągi pospieszne drukowane są tłustemi czcionkami. — Rozkłady jazdy w formacie kieszonk. są do nabycia u portyera w Domu zdrojowym.

Wiadomości miejscowe.

Koncert wirtuoza na skrzypcach Wacława Kochańskiego odbędzie się w piątek d. 9. sierpnia b. r. w domu zdrojowym. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

Wielki festyn z bardzo urozmaiconym programem odbędzie się dziś w niedzielę na deptaku na dochód założenia kolonii wakacyjnych dla dzieci w Krynicy. Komitet przygotował rozmaite niespodzianki, więc jest nadzieja, że zabawa się uda.

Wycieczka uczestników X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich przybyła w dwóch partyach do Krynicy d. 30. lipca b. r. pod kierownictwem lekarzy dr. Greka i dr. Grelińskiego. Miłych gości witali na dworcu kolei naczelnik gm. Krynicy dr. Dembiński i delegat lekarzy dr. Skórczewski jun. Wieczorem podejmowali lekarze praktykujący w Krynicy przybyłą drużynę, złożoną ze 100 osób, w której to liczbie znajdowało się około 20 pań — kolacyą w wielkiej sali domu zdrojowego. Z wszystkich kątów wiał duch serdeczności, jaką otaczano gości przybyłych z wszystkich trzech zaborów. Zabawę urozmaicała muzyka zdrojowa. Wzniesiono też parę toastów, i tak dr. Lorentski witając gości, dr. Kmietowicz, dr. Waligórski na cześć pań „władczyń Krynicy“, dr. Greliński, kierownik wycieczki, na cześć lekarzy krynickich, dr. Bączkiewicz z Warszawy i Maksymilian Biro, który wygłosił następujący wiersz:

Witam Was koledzy „Krynicy“ zdrowia straży,
Niechajże czyn każdego na pracy tej zaważy.
By z każdego z nas wytrysła krynica zdrowia ducha,
By z różnych ogniw kraju do jednego dojść łańcucha,
By żadne miecze świata nie mogły go rozerwać,
Bo żywot ciała znieść można, nie można zaś ducha przerwać.

Miła pogadanka przeciągnęła się do północy. Wśród zaproszonych przez lekarzy miejscowych gości widzieliśmy radcę dworu dr. Merunowicza, krajowego referenta sanitarnego, radcę dworu Adama Krechowieckiego, naczelnego redaktora „Gazety lwowskiej“, konsula francuskiego Erazma Świerczewskiego, radcę dworu Struszkiewicza, kilka żon lekarzy krynickich i reprezentantów władz miejscowych rządowych i autonomicznych. Na drugi dzień rano o godz. 10 tej oprowadzał radca dworu dr. Merunowicz, miejscowy zarządca komisarz Grabowski, lekarz zakładowy dr. Kopff i dr. Zarzycki członków wycieczki po zakładzie okazując im zdroje i łazienki.

O godzinie 2-giej po południu zasiedli nasi mili goście przy zastawionych i kwieciem ozdobionych stołach do uczty, wydanej przez c. k. Zarząd kąpielowy, a liczba biesiadników wraz z zaproszonymi gośćmi dosięgła poważnej cyfry 150. Szereg toastów otworzył komisarz Grabowski, witając gości imieniem miejscowego Zarządu a prosząc pp. lekarzy o dalsze popieranie naszego zdrojowiska, „tej królowej wód polskich“, toastował na cześć uczestników wycieczki. Jako reprezentant gminy przemówił naczelnik Bronisław Dembiński w te słowa:

„Z otwartem sercem i szczerą polską radością, która w stosunkach ludzkich nie zna nigdy obłudy, witam Was Szanowni Panowie! Wy Panowie, którzy leczycie nie tylko ciało ale i ducha ludzi, życzę Wam i gorąco pragnę, byście nas tak uzdrowili, byśmy byli w mocy uwolnić się od hakaty i knuta! Wnoszę toast: polscy lekarze i przyrodnicy niech żyją!“

Poczem wzniósł następujący toast imieniem lekarzy krynickich dr. Lorentski:

„Imieniem kółka lekarzy krynickich, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, witam serdecznie drogich gości, kolegów zawodowych oraz przedstawicieli tych umiejętności ścisłych, co zajmują się przyrodnictwem, nie tylko dbają o rozwój fizyczny społeczeństwa, ale badając drzemiące siły natury, pragną te siły ujawnić, zużytkować, oddać na pożytek ogółu a tem samem przyczynić się do podniesienia ekonomicznego naszego narodu. Witam Was tem serdeczniej, bo pora obecna, jeśli wolno terminem technicznym się wyrazić, to pora wytwarzania się nowych połączeń, których ostatnia wypadkowa jeszcze nie wiadoma. Przebywamy ciężkie chwile zamieszania pojęć, burzenia starych ideałów i stawiania w ich miejscu nowych ołtarzy, na których nie wiadomo kto i jaki będzie odprawiał obrządek. W tem zamieszaniu jedno tylko pokrzepia, że społeczeństwo poznało już wartość pracy; poczyna sztandar ten stawiać, widzieć w nim swe odrodzenie i pracując stworzyć siłę, by się oparła wszystkiemu co obce a wrogie, siłę stawiającą lecz na stanowisku, które nam się należy. Wy kochani Panowie przez tak liczne obesłanie ostatniego zjazdu lekarsko - przyrodniczego we Lwowie przypomnieliście światu, że istniejemy, że istnieje nauka polska, że siły narodu nie złamane. Wasza wycieczka po zdrojowiskach polskich świadczy, że Wam ich byt i rozwój leży na sercu, że pragnęlibyście je zobaczyć w tym stopniu rozkwitu, co u innych od nas szczęśliwszych narodów — dlatego jesteście nam tym droższymi gośćmi, bo przez wasze zapoznanie się z niemi wzbudzacie otuchę, że i one rozwiną się w przyszłości i do współzawodnictwa światowego staną. Witam Was więc Panowie i Was z zachodu, gdzie brutalna stopa przemocy krajowi i dziecku język ojczysty z ust wydrzeć usiłuje; i Was z północy, co toczycie walkę wśród chaosu i zamieszania pojęć, błysków jaśniejszego światła i pomruku gromów; i Was sąsiadów najbliższych, co w tej części dawnej Polski pracujecie i was nakoniec rzuconych w obce kraje, coście o macierzy nie zapomnieli i od czasu do czasu na jej łonie pokrzepić się pragniecie. Witam Was wszystkich wznosząc toast: Lekarze i przyrodnicy polscy niech żyją!“

Wyczerpujący obraz obecnego stanu spraw mających stanowić o dalszym rozwoju naszych polskich zdrojowisk a w szczególności Krynicy, rozwinął w dłuższej i bardzo interesującej mowie c. k. radca dworu dr. Józef Merunowicz jako krajowy referent sanitarny. Z mowy tej dowiedzieliśmy się, że tak długo wlekąca się sprawa wcielenia obszaru dworskiego do nowo utworzyć się mającej gminy Krynicy zdroju już została przez kompetentne władze pomyślnie załatwioną. Mowę swoją, przerywaną burzliwymi oklaskami, skończył apelem do członków reprezentacyi polskiej w Radzie państwa, aby wszelkiemi siłami starali się o wywalczenie potrzebnych kredytów na inwestycye, od których zależy dalszy rozwój naszego zdrojowiska. Obecny przy uczcie poseł do Rady państwa br. Battaglia w odpowiedzi na powyższą mowę dał solenne przyrzeczenie, że wszelkiemi siłami będzie się starał wywalczyć u rządu centralnego potrzebny na inwestycye kredyt.

Imieniem gości krynickich witał przybyłych radca dworu Struszkiewicz.

W odpowiedzi na szereg powyższych przemówień podziękował dr. Józef Jaworski, lekarz z Warszawy, następującym toastem:

Szanowne Panie i Szanowni Panowie!

My, uczestnicy X. Zjazdu Lekarzy i Przyrodników polskich, jesteśmy dzisiaj u kresu podróży. Wprawdzie

jeszcze długo, nieraz, będziemy snuli nić naszych wspomnień miłych, wrażeń przyjemnych, których doznaliśmy na Zjeździe we Lwowie i podczas naszej wycieczki balneologicznej, faktycznie jednak dziś wieczorem kończy się nasze uczestnictwo w Zjeździe, właściwie, w związanych z nim integralnie, wycieczkach balneologicznych. U kresu podróży naszej stanęliśmy w Krynicy, w zdrojowisku, zajmującem I-sze miejsce śród zdrojowisk galicyjskich. Krynica, jak wiemy, posiada świetne warunki klimatyczne, dobre, porządne urządzenia balneotechniczne, a co jest równie ważnem, znakomity zespół wytrawnych specyalistów, naszych Szan. Kolegów. Wyniki leczenia, zadowolenie naszych pacyentek, tutaj przez nas skierowywanych, dają pod tym względem najlepsze świadectwo. W Krynicy jednak jest jeszcze wiele do zrobienia. My, przedstawiciele nauki krajowej, najlepiej o tem wiemy. Wierzymy jednak, że te braki, szczególniej wobec gruntownych wyjaśnień ze strony pana protomedyka i zapewnień ze strony posła br. Battaglii, przed chwilą wypowiedzianych, wkrótce, ze względu na rozwój Krynicy, usunięte zostaną.

Panowie i Panie, nie sądźcie jednak, że przeobrażenia, reformy, na jakiembądź polu, a tem bardziej, gdy idzie o zastosowanie wyników naukowych do celów praktycznych, są proste i łatwe do uskutecznienia. Tak oddzielni obywatele, jak i całe społeczeństwo, kraj cały, żądają od lekarzy, żeby ich wiedza, wyniki ich pracy, stały się realnym, ogólnym dobytkiem dla cierpiących. Tutaj oddać usługę mogą Zjazdy lekarskie, wycieczki naukowe, oddzielne grupy lekarzy. Obszerność i złożoność zadań wymaga jednak udziału i pracy, i innych organów. Między chcieć, a módz, leży nieraz wielka przestrzeń; pomiędzy projektem, a wykonaniem, dużo przeszkód.

Dla zrealizowania projektów i zamierzeń potrzeba także współdziałania organów rządowych. Podejmujący nas dzisiaj w imieniu rządu i kraju pan Radca Dworu Merunowicz, nieraz chętną, a skuteczną dłoń przykłada w celu poparcia spraw zdrowotnych, a wierzymy, iż przy sprzyjających okolicznościach i względem Krynicy to zrobi. Pan protomedyk posiada i inny tytuł do uznania i wdzięczności właśnie uczestników Zjazdów lekarzy i przyrodników polskich. Jest on stałym członkiem delegacyi zjazdowej, a obecnie jej prezesem, która zwołuje nasze Zjazdy i wykonywa jej uchwały. Tutaj więc działalność pana protomedyka zbiega się i zespala z działalnością obywatelską. Panowie i Panie, w dowód szczerego uznania Jego zasług dla Zjazdów polskich, wnoszę zdrowie Radcy Dworu Merunowicza, jako lekarza-obywatela kraju.

Po tych oficyalnych posypały się liczne toasty okolicznościowe. I tak dr. Ashkenazy pił zdrowie pań, konsul francuski wzniósł piękny toast na temat „Kochajmy się“, dr. Szumlański toastował na cześć dra Greka, kierownika wycieczki, dr. Grek dziękował uczestnikom wycieczki za pobłażliwość, dr. Biro z Warszawy toastował wierszem. Dalej toastowali słuchacz medycyny p. Rothfeld, dr. Pisarzewski z Częstochowy, i t. d.

Wieczorem zapełniła się sala teatralna na przedstawieniu nieśmiertelnego dzieła St. Wyspiańskiego. „Wesele“ czarem geniusza pociągnęło gości, zwłaszcza zakordonowych. Wykonanie, mimo drobnych ram sceny, nie pozostawiało nic do życzenia. Trupa Hellera, zgrana wybornie, raz jeszcze złożyła dowód jak umie dzielnie władać ensemble'm i wnikać w ducha przedstawianego utworu. Po przedstawieniu obszerne sale Domu zdrojowego zapełniły się barwnym i strojnym tłumem. Pod egidą konsula Świerczewskiego, który jest duszą zabaw krynickich i niezmordowanego komisarza Grabowskiego i innych stanowiących komitet — rozpoczął sie raut tak świetny, jakiego nie pamięta Krynica. Przed audytoryum, złożonem z całego wieńca piękności, strojnych w piękne suknie — i ze zwartych szeregów naszych znakomitych gości i tubylców krynickich, rozpoczął się koncert z programem tak wytwornym, iż prawdziwie nazwać go należy ucztą artystyczną. Subtelną i wykwintną grą na fortepianie otworzyła program panna Dąbrowska — osóbka młoda, urodziwa, obdarzona niepospolitym talentem i poczuciem artystycznem. Uniosła kwiaty i podziękę publiczności. — Śpiewała urocza pani Bogucka, primadonna opery warszawskiej i swoim srebrnym głosem i czarem pięknej blondynki podbiła słuchaczy. — Deklamował p. Kwiatkiewicz, znany artysta teatru lwowskiego, niecąc wesołość swadą swą i humorem. Lecz prawdziwym clou koncertu i jego główną atrakcyą był występ pani Zapolskiej, najznakomitszej obecnie pisarki polskiej. Przeszedłszy długą i ciężką chorobę, która zdawało się, że zniszczy te niespożyte siły — za sprawą i przy staraniach dra Ebersa odzyskała znów autorka „Córki Tuśki“ i nieśmiertelnej „Dulskiej“ swoje zdrowie. Ukazała się nam na estradzie, zawsze piękna, wykwintna, w bajecznej toalecie białej, malowanej przepysznie w róże ręką męża St. Janowskiego i przystrojonej ztonowanemi złotemi koronkami. Zapolska odczytała krótki pastel własnego pióra p. t. „Rozstali się“, historyę dwojga dusz — analizę delikatną dusz tak jak ona jedna w naszej literaturze potrafi pisać i odczuć serca ludzkie. Czytała z wysokim artyzmem, głosem niezwykle melodyjnym, podnosząc tem wykonaniem jeszcze doskonałość utworu. Dzięki należą się komitetowi, że zdołał podobnie wysoką artystyczną biesiadę podać swym gościom. Słuchacze grzmiącymi oklaskami podziękowali Zapolskiej, składając hołd wielkiej autorce i pełnej uroku i czaru kobiecie.

Około północy Wroński podniósł batutę — zabrzmiał walc i popłynęły pary tak liczne, iż niedługo musiano tańczyć i w czytelni, przeobrażonej w salon i przystrojonej kwiatami. Dużo było pięknych pań i strojów. Przedewszystkiem jednak królowała już wymieniona tualeta pani Zapolskiej, dalej prześliczna czarna, przybrana pailletami suknia pięknej pani komisarzowej Grabowskiej, śliczna, delikatna tualeta panny Marchwickiej — oryginalna, mieniąca się pailletami opalowemi błękitna suknia pełnej uroku pani Rattlowej, dystyngowany czarny strój pani Boguckiej i również czarna tualeta pani Fibichowej, ubrana ecru koronkami i rozjaśniona bajecznymi brylantami. — Pomiędzy tłumami gości zwracali uwagę posłowie, jedna z najdzielniejszych sił naszego parlamentu, Royer br. Battaglia, znakomity szermierz spraw szkolnych dr. L. German, słynny mowca, wiceprezes Koła polskiego mecenas Dulęba, radca Namiestnictwa i kierownik c. k. Starostwa Jarosz. Dalej dzielna drużyna lekarska ze wszystkich krańców Polski, oraz lekarze kryniccy z radcą ces. dr. Ebersem i dr. Kopffem na czele, niepospolity pisarz Adam Krechowiecki, słynny artysta-malarz Augustynowicz, którego wystawione obrazy w sali klubu zachwycają znawców bajeczną plastyką kolorytu i niesłychanie subtelnem wykonaniem, zasłużony radca dworu Struszkiewicz i wielu, wielu innych.

Tańce przeciągnęły się do późna i zakończyły mazurem, którym powitano biały dzień wschodzący nad Krynicą. Goście rozeszli się pełni wdzięczności dla komisarza Grabowskiego i całego komitetu za tyle niepospolitych wrażeń.

Wentworth.

Wystawa obrazów. W dniu 3. sierpnia b. r. zostanie otwarta nader cenna wystawa obrazów w domu zdrojowym w Krynicy. Złożą się na nią prace A. Augustynowicza i Fleiszmana, doskonałych portrecistów, oraz p. St. Janowskiego, wykwintnego malarza, który pomiędzy innymi wystawia portret swej żony Gabryeli Zapolskiej.

Wystawa trwać będzie dni kilkanaście i niewątpliwie cieszyć się będzie wielkiem uznaniem dziś już mocno nią zaciekawionej publiczności. Czysty dochód przeznaczyli wyż wymienieni artyści na dochód budowy pomnika Pułaskiego w Krynicy.

Z tygodnia. Tydzień ubiegły zapisał się przedewszystkiem w pamięci kuracyuszy więcej niż bajecznem słońcem i gorącem podzwrotnikowem, to też i nie dziw, że tu i ówdzie skutki „kanikuły“ dawały się odczuć zatrważająco i na wzburzone umysły niektórych odosobników, nie pomogła ani doraźna izolacya... ani nawet pełen melancholii wieczór lwowskiego towarzystwa technickiego „Dzwięk“ — którego koroną był prześlicznie odegrany przez grono tamburzystów Tarkosa „Pod słomianą strzechą“ i pełne ognia skrzypki p. Szulca w „Tańcu hiszpańskim“. Równie pięknym był zajmujący monolog p. Trojanowskiego, zaś czarowna arya Fausta, całego kółka muzycznego młodych tamburzystów była wprost bajeczną... I to bajeczną w całem tego słowa znaczeniu... Że młodzi tamburzyści byli bardzo pożądanymi gośćmi w Krynicy, niech świadczy to, że nie pozwolono im tak rychło umknąć — ale „zwerbowano“, mówiąc po lwowsku, do pensyonatu dr. Ebersa — notabene, nie dla masażu, ani hydropatyi — tylko dla serdecznych dzwięków, jakimi rozporządzali sympatyczni przybysze.

Przestronna sala pensyonatu rozbrzmiewała cudownymi dźwięki, a że pensyonat dr. Ebersa cieszy się, jak zwykle tak i w tym roku, licznym wstępem pięknych i młodych kuracyuszek, a równie i pokaźną garstką „młodej gwardyi“, przeto po nadzwyczaj udanym koncercie — nastąpiły równie udane tany...

Hoży mandoliniści odrzucili swe arfy eolskie, zadźwięczały tony kuszącego walca, dziarskiego mazura, wymownego kotyliona... i zorganizował się wieczór taneczny w całej pełni...

Piękne pensyonarki tańczyły całą duszą i zdawały się zapominać o wszystkiem co nie jest z tańcem złączone — co jednak ku memu wielkiemu zgorszeniu, nie przeszkadzało im wcale rzucać więcej niż wdzięcznych spojrzeń ku szanownemu twórcy tego wieczoru, współopiekuńczej duszy pensyonatu dr. Ebersa, WPanu Julianowi Przybyłowskiemu.

Że pan Przybyłowski nie stopniał pod tym krzyżowym, a tak ponętnym ogniem, dziwię się wielce, i nie pojmuję, jaki przeciw tej sile ma amulet... Gdyby to było padło na mnie, byłbym zgorzał doszczętnie i pewno nie byłby mię nikt ujrzał w niedzielę na uroczystości „grunwaldzkiej“, która odbyła się nader podniośle i wspaniale, dzięki pełnej patryotyzmu inicyatywie pana Michała Klimczyka, tutejszego obywaleta i asesora, któremu lwia część zasług za ten podniosły dzień się należy.

Jestem profanem i nie bardzo rozumiem się na tego rodzaju uroczystościach — wiem tylko, że „ranna pobudka“ nastroiła mię jakoś dziwnie, serdecznie swojsko — że wzniosłe kazanie miejscowego ks. proboszcza Szablowskiego, drgające rzewną, podniosłą struną dobrze zrozumianego patryotyzmu, wzruszyło mię do łez, których się wcale nie wstydzę... że popołudniowy festyn nadzwyczaj udany, piękna tombola i „Słoneczna pieśń“ Obrzuta, odegrana w teatrze naszym na zakończenie uroczystości „grunwaldzkiej“, zrodziły cały poemat w mej pokornej mózgownicy...

Że jednak dr. Ebers zagroził mi nie żartem „borowiną“, jeśli nie zaprzestanę na czas wakacyi poematów, przeto wybaczcie mi serdeczne kapłanki muzy i najmilsi ich towarzysze — że ograniczę się tylko w paru słowach co do recenzyi teatralnej z minionego wieczoru; że nie napiszę nic więcej jak: żeście wszyscy grali słonecznie... że gra wasza była prawdziwą „Słoneczną pieśnią“.

Krynica, 29. lipca 1907. *Wentworth.*

Obce listy gości: Abbazia 25.437; Ciechocinek 6.083; Elster 8.388; Franzensbad 9.540; Iwonicz 1.763; Karlsbad 44.856; Pystian 6.944; Rabka 2.316; Rymanów 1.262; Schmeks 2.280; Szczawnica 1.688; Truskawiec 2.068; Zakopane 5.639; Żegestów 155.

Legenda źródeł krynickich.

Dawno, bardzo dawno, przed wiekami i latami, w czasie kiedy dzicz tatarska napadała na nasze ziemie, mieszkał w Muszynie, obok Krynicy, młody rycerz imieniem Jerzy. Bogatego on miał rodzica i szereg zasłużonych przodków za sobą.

Urodny był i mężny, to też nie dziw, że hoże liczka pięknych Muszynianek i Kryniczanek płoniły się na widok dzielnego rycerza i niejedna z nich suszyła wszystkie piątki i wtorki, o suchym chlebie i wodzie — byle jej św. Antoni, podobno najskuteczniejszy patron w miłosnych i matrymonialnych „progresach“, zesłał bodaj podobnego do Jerzego — bogdanka.

Piękny rycerz jednak nie czuły był na wdzięki i wzdychania nadobnych dzieweczek, serce bowiem jego od dawna już należało do ubogiej szlacheckiej sieroty — Jadwigi, której uroda słynęła hen daleko aż do granic węgierskiej ziemi.

Cud to był, nie dzieweczka, smukła i gibka, nito sarenka z wysokich turni, kosa jasna i złocista, jak kłos podolskiej pszenicy, usta świeższe od kaliny, a oczy niczem brylanty przy kontuszu krynickiego kasztelana!

A skromność i rozumek i ten najsłodszy z wdzięków: „czar niewieści“, — ho, ho, jak u naszej zawsze pamiętnej i drogiej królowej Jadwigi

I dziwo, nosiła nawet jej miano, — widać „chrzestni“ przeczuli już w maleńkiem niemowlęciu, jakich łask dostąpi dzieweczka, skoro wbrew woli jegomości, który wybrał dla sierotki miano „Barbary“, przezwali ją „Jadwichną“.

Wprawdzie jegomość gniewali się na to wielce, lecz stało się, mała dziecina dostała imię królowej! — I rosła też, rosła jak królowa cnotliwa, piękna i dostojna, pomimo ubożuchnych szat i zgoła żadnego wiana.

Z Jerzym poznała się na jakimś kuligu, gdzie ją bogata „chrzesna“ zawiozła — jedno spojrzenie, parę słów i młoda para zaprzysięgła sobie wieczną miłość.

Kochali się też ogniście i wiele trudu trzeba było, zanim srogi ojciec Jerzego zezwolił na małżeńskie gody.

Podobno sam biskup krakowski był dziewosłębem młodej sierocie i zmusił dumnego rodzica do „rodzicielskiej aprobaty“.

Mówiono, że zagroził staremu gniewem Pańskim i srogą karą piekieł, gdyby synowi nie pozwolił zaślubić ubogiej, a wielce cnotliwej dzieweczki.

Szykowano się więc do zrękowin, sprowadzono drogie małmazye i stosy zamorskich słodyczy, — leśnicze i gajowi uganiali się po kniejach i lasach za zwierzyną a bo-

gate karoce zajeżdżały dzień po dniu przed strojne zamkowe podwoje.

Wkońcu nadszedł dzień długo oczekiwany.

Już w kaplicy zamkowej porozświecano woskowe świece, już nadobnej bogdance piękne drwiki „przyszpiły“ wieniec mirtowy, już sędziwe damy „szykowały“ bogaty „stroiczek“ gwoli oczepin — gdy oto nadjechał na srodze spienionym rumaku giermek królewski.

Dzicz tatarska zalała polskie dzielnice, król jegomość wzywał Jerzego do boju.

I pogaszono światła w świątyni; siwowłosy kapłan odszedł od ołtarza, zamilkły skrzypki i fanfary, dostojni goście opuścili zamkowe podwoje, młodzież dosiadła koni i wraz z Jerzym pognała w bój taneczny z Tatarami...

Piękna Jadwiga ostała w smutku i żałości — lecz że mężną niewiastą była, nie uległa rozpaczy, drogie lamy i złotogłowie odrzuciła hen od siebie i oblekła się w surową szatę pokutnicy.

Czarny kwew zasłonił jej śnieżyste skronie, piękną kibić owiązała jerozolimskich niewiast obyczajem ciężkim różańcem, krzyż wzięła w drobne dłonie i poszła zamieszkać w puszczy.

Niedalcko była owa puszcza, tuż bowiem za Krynicą, która wonczas małą jeszcze była, bo składała się ino z kilkunastu chat ubogiej zagrodowej szlachty i paru chałup wieśniaczych.

W onej puszczy była chata pustelnika zmarłego bez mała przed rokiem.

W tej to pustelni zamieszkała biedna dziewica, trawiąc dnie na modlitwie i srogich postach. Lata mijały, kochanek nie powracał z boju.

Już inne niewiasty stroiły się w drogie szaty, już niejedna z nich tuliła swe białe ramiona do powróconego z wojny olubieńca, już niejedne odbyły się zrękowiny, zaślubiny, ba nawet pokładziny, Jerzy nie wracał.— Biedna Jadwiga usychała z tęsknoty i umartwienia. Zawsze jednak modliła się z wiarą i ufała Najświętszej Panience, że i dla niej nadejdzie czas wesela i rozkoszy.

I oto ulitowała się nad nią Bogarodzica, jednej lipcowej nocy ukazała się jej Przenajświętsza Pani i rzekła: „Ciesz się dziewico, oto twój olubieniec wraca, wraca jednak przez głębokie puszcze i jary pełne dzikiego zwierza... Ulegnie mu i srogie odniesie rany“. Jadwiga pada na kolana i woła głosem rozpaczy: „O najlepsza z matek, ulecz go z tych ran“. — I oto daje się znowu słyszeć głos Maryi: „Widzisz to źródełko podle twej chatki, pospiesz doń i zaczerpnij wody — gdy nią obmyjesz rany kochanka, uleczon będzie“.

I spieszy biedna Jadwiga, spieszy i czerpie wodę źródlaną, ciężką konwię kładzie na wątłe ramię i idzie w dalekie puszcze.

Idzie długie dnie i noce i nie spoczywa wcale.

Po trzech dniach takiej drogi znajduje dogorywającego już Jerzego.

Płacząc gorzko, obmywa rany kochanka.

I oto cud nad cudami, młody rycerz otwiera zamglone oczy — poznaje swą ukochaną dziewicę, i w trzy niecałe pacierze, zdrów i silny powstaje z zbroczonej krwią murawy.

Gorące usta tuli do słodkich warg kochanki — drobne dłonie więzi z lubością w prawicy, pieści, całuje i tuli, zda się, że chce wszelaką słodycz z onych warg i rącząt wyssać...

I prowadzi w dom swego rodzica — prowadzi upojony radością, upojony szczęściem i tryumfem.

. . . .

Brzmią weselne fanfary i huczne wiwaty, szereg kolas sunie przed zamek.

Smutna pustelnica jaśnieje wdziękiem i urodą, znikły ubogie sandały i czerń zakonnej szaty, drogi bisior i szata z złotogłowiu przeobleka jej młodzieńczą postać.

Wiwat! niech żyją państwo młodzi, rozlega się z krużganków zamku. Niech żyją powtarza echo dalekich gór i pól...

Cienie nocy pokrywają ziemię.

Cisza.

Młoda olubienica cała drżąca i spłoniona chyli się w ramiona długo oczekiwanego małżonka.

. . . .

I od onego to czasu źródła krynickie stały się głośne w całej Polsce — spieszą ku nim schorzali niemocą, chorzy i zwątleni, — spieszą i cisną się coraz liczniej.

I odzyskują siły, odzyskują zdrowie, sława krynickich wód rozbrzmiewa po całym świecie.

. . . .

Gniewa to piekielnego władcę, porywa ogromną skałę z węgierskich granic i niesie by zarzucić, przewalić cudowne źródło.

Ale nad źródłem czuwa moc Królowej Polski Niepokalanej Maryi — skała wysuwa się z szponów czarta i upada na Jaworynę.

Widać ją tam do dzisiaj...

. . . .

. . . .

Z legendą tą łączy się pełna pietyzmu i wiary myśl naszego przedwcześnie zgasłego mistrza Artura Grottgera, który bawiąc przed laty w Krynicy i słysząc to podanie, rzucił myśl wystawienia statuy Bogarodzicy w „Krynickim parku“.

Piękna myśl szybko przeoblekła się w kształty.

W roku 1866 stanęła piękna statua Maryi

Stanęła wśród ciemnej zieleni świerków i jodeł, wśród leśnych dzwonków i wrzosów, wśród krzewów czerwonej jarzębiny i tajemniczych paproci.

Stanęła w parku krynickim hen niedaleko na wzgórzu, stanęła śnieżno-biała, majestatyczna, niepokalana...

A gdy wieczorny cień zapada, u stóp Maryi jaśnieją światła, chylą się kornie czoła cierpiących i znękanych, kłonią się drzewa i krzewy, kłonią polne dzwonki i dzikie paprocie...

Kłonią i chylą się do stóp Bogarodzicy.

Królowo Polski bądź błogosławiona...

Hr. Anna Łubieńska.

Krynica, 29. lipca 1907.

Rozstali się...

Kochali się bajecznie.

To już nie była miłość, to była cała tęcza. Oczy ich gorzały jak gwiazdy — jak gwiazdy gorzały ich oczy. — Ona miała błękitne ślepki, on ciemne źrenice. A gdy się wpili wzrokiem w siebie, to jego oczy mgła, jakby błękitna słoniła, a jej turkusy ciemniały, ciemniały.

Za ręce się ujmowali i siedzieli tak prawie milcząc pod kręgiem miłej, białawej, w opal rozpływającej się lampy. — Pęki kwiatów w długich, kryształowych kielichach marły zwolna — a ich miłość rozkwitała coraz płomienniej. — Od włosów jej biły złote blaski, a z warg jego migotały dziwnie jego lśniące zęby. — Jakiś słowo czasem

wybiegło z ust wpół rozchylonych, uśmiech przeleciał niby przewiany anielskiem skrzydłem.

Spoglądali sobie w oczy — splatali ciaśniej palce i dyszeli cali szczęściem chwili.

Na oknach mróz wyciskał brylantowe kiście. Dokoła nich było ciepło, wonno, cicho. W ich duchach płonęły równe, jednakie, czarujące światła. Czuli, że to ich świat, ten okręg świetlany, że poza tem wszystko nicość i pustka. — Myśli ich i pragnienia były tak zrównoważone jak skrzydła ptaka. Jedno dźwigało drugie w przestrzeń bezkreśną. Kochali się bajecznie.

To był pierwszy okres.

I nadszedł drugi, w którym zaczynają się... pytania.

— Kochać będziesz?

— Tak.

— Na zawsze?

— Tak.

I szemrze to cicho a tak ślicznie. — Na zawsze? na zawsze! Włosy jej płyną kaskadą pod białawem światłem lampy. — Ręce nie splotły się — wpijają się w siebie. — Na zawsze!... na zawsze!...

Dzwonki za oknami brzęczą. Karnawał. Ludzie się bawią. Tańczą w sukniach złotem obsypanych. Ona się uśmiecha. — Co mnie! Co mnie!... Ty jeden, jeden, mój, na zawsze!...

Ach, jak cicho w małym pokoju ledwo oświetlonym. Jakby skrzydła dwóch ptaków równo, cicho zawisły dwa duchy, które spłynęły ku sobie prawie na wieczność całą.

— Na zawsze?

— Na zawsze.

To był okres drugi.

Nie wiem które, może ona — może on — nagle, ot — jakby błyskawica w cichą letnią noc — rzuciło krótkie, dziwne zdanie.

— Jeżelibyśmy się rozstali to...

Niedokończyli. Roześmieli się oboje. Ręce ich splotły się gwałtownie jakby chciały zaprzeczyć słowom.

Ha! ha! roześmieli się. My? rozstać się? My dwoje? Czy to możliwe, aby podobne słowo padło pomiędzy nami?

A jednak ono padło. Jak ciężki żałobny ptak zaważyło się w powietrzu i bez szelestu upadło pomiędzy niemi. Przypadli sobie w objęcia. Do ust swoich przywarli. Zdawało się, iż od pocałunków ich biją same promienie i żar słoneczny. A tam korny i cichy leżał ptak żałobny, wywołany przez nich samych.

— Jeżelibyśmy się rozstali to...

Dzwon, dzwon pogrzebny zajęczał wśród błękitu letniego poranku. Dzwon tryumfów czarownych każdej miłosnej ekstazy.

Rozstanie!

Bo w każdej miłości — ludzie rozstają się zawsze. Rozstają się w tej lub innej formie. Nawet gdy pozostają przy sobie złączeni — rozstają się, biegnąc duchem w inne strony.

Żałobny ptak, pogrzebny dzwon — nie minie nigdy nikogo z nas!

. . . .

Wywołali to widmo o ciemnej długiej szacie, tkanej łzami tęsknoty. I znów nagle bez powodu do niego wrócili.

Teraz — powiedziała je ona, jak zwykle kobieta czująca rozkosz w bolu i niebezpieczeństwie. Lecz teraz nie przeszli mimo żałobnego ptaka ze śmiechem i pustotą. — Zatrzymali się chwilę, jak zatrzymują się chętnie ludzie zdrowi przed nagrobkami cmentarnemi.

— Gdybyśmy się rozstali, czy bardzo byś mnie nienawidził? zapytała uśmiechnięta jakoś dziwnie.

— Nie wiem, nie wiem... odpowiedział.

Po chwili zapytał.

— A ty?

— Nie wiem, nie wiem... odpowiedziała.

Mówili dnia tego mało. — Ciągle w ich myślach plątała się zagadka. Jacy byliby dla siebie, gdyby się rozstali? I już zaczynali widzieć się z oddali. Nie pojmowali tego, że tak jest, ale to był początek oddalania się. I doznali w tem jakąś nową nieznaną sensacyę. Był to ból rozkoszy, ból drażniący ich jakby ktoś migotał nad ich sercami ostrzem sztyletu. — Zwłaszcza ona poddawała się tej sensacyi z jakiemś łakomstwem nieokreślonem. I pierwsza znów wróciła.

— A gdybyśmy się rozstali — i spotkali się potem gdziekolwiek... wiesz... w świecie... to co? to co?...

On przypadł jej do kolan zdjęty nagłą trwogą.

— Nie mów tak! nie mów tak!..

Ona odparła twardo z jakiemś z ł e m w głosie.

— Dlaczego? dlaczego? wszystko stać się może.

Spojrzał na nią podejrzliwie.

— Chyba, że chcesz tego!

Wzruszyła ramionami.

— Swoje myśli mi podsuwasz. Widocznie ty chcesz się r o z s t a ć ze mną?

Zamilkli. Unikali swych rąk, unikali swych oczów.

Pierwszy raz — odkąd się pokochali.

. . . .

I w krąg ich białej lampy wsunął się teraz cień. Coś gasiło światła ich oczu, światła ich dusz. Lodem powiało po cieple wnętrza ich cichego, ciepłego pokoju. Przyszłość miłości wpełzła w rozkosz teraźniejszych chwil. Czuli, że gaśnie w nich to co było ich światłością i że gaszą ją sami, mówiąc o rozstaniu. Bo mówili teraz ciągle jak przyszły samobójca mówi o samobójstwie, jak suchotnik mówi o suchotach. Zaczęli igrać z tą marą pod pozorem, iż lepiej ze złem się oswoić. Nie oswoili się jednak, lecz przyswoili ją sobie. Była teraz ich i z niemi. Czasem jakby ją zatopić chcieli w powodzi pieszczot i pocałunków. Lecz gdy zdawała się cichnąć i oddalać, przyzywali ją znowu z rozpaczliwą wściekłością. I nie mówili teraz.

— Gdybyśmy się rozstali...

Lecz niepostrzeżenie zaczęli mówić.

— A gdy się rozstaniemy...

. . . .

Ogarnął ich szał. Myśl drażniąca rozstania nie wystarczała im, teraz już widmo stawało przed niemi groźne i konieczne. To rzucenie tylko słów, stępiło się. Teraz c z y n zaczął dojrzewać powoli. Rozprzęgły się ich myśli. Skrzydła równe biły każde w takt inny. — Zaczynały przed nimi snuć się osobne ścieżki, na których nie było miejsca dla kogoś idącego obok. Czarno było na tych ścieżkach i lodowo zimno. A jednak oni rwali się tam z bolem swoim. I tak — bez powodu, b e z ż a d n e g o p o w o d u, gdy słońce bardzo jasno świeciło i bardzo było promiennie dokoła, ze spojrzeniem dziwnem, jakby nienawiści pełnem, r o z s t a l i s i ę ci dwoje, którzy się tak bezbrzeżnie, tak na zawsze — tak na ciągle kochali... Gdy za nim zawarły się drzwi, ona oparła swą złotą głowę w krąg białej lampy, która zdawała się być granicą ich świata. — Nie płakała. Siedziała tak cicha, prawie martwa. I dziwiła się, że ten ból rozstania tak mało sprawia rozkoszy. On idąc słoneczną ulicą dziwił się także, że ten ból rozstania tak naprawdę — tak bardzo boli...

Zacięli się — jak to mówią. I nie zeszli więcej. On znalazł jakąś łatwą miłostkę, ona pozostała sama. Gdy się spotkają czasem na ulicy, bledną bardzo i tulą się do zimnych kamienicznych murów. — Potem — cały dzień chodzą jak błędni. I zdaje się im, że już przeżyli samych siebie, że nic dla nich nic pozostało. A dusze mają pełne niewyskarżonych tajemnic, a usta mają pełne niewycałowanych pieszczot i ręce ich opadają w lodową pustkę i próżnię. Ale — zacięli się i — nie zejdą się więcej!...

Tylko — późną nocą, pod okna, na które mróz brylantowe kiście czarująco rzuca — pod te okna — wprost od nowej kochanki przychodzi on i cicho, cichutko stoi wpatrzony w blade, równe światło. Czerwonawy ogieniek jego papierosa żarzy się w ukryciu. On stoi i myślą jest tam, przy niej — jak dawniej.

Ona w swej białej, domowej sukni siedzi jak dawniej wbita w aksamit zielony wyniosłego gotyckiego krzesła. Biały krąg lampy opalowym blaskiem dokoła się ściele. Jej myśli gorącą tęsknotą biegną ku niemu, a w sercu cała rana pragnień i łez niewypłakanych.

Miłość ku nim przypadła i objęła ich oboje w gorące uściski swoje. Brak im siebie niewypowiedziany i niczem nie zapełniony. Cały świat przestał dla nich istnieć. Jest ich tylko dwoje dla siebie w oddali.

. . . .

I nigdy się tak bardzo, tak szalenie nie kochali — jak wtedy właśnie, kiedy się rozstali. —

Gabryela Zapolska.

W Krynicy, dnia 31 lipca 1907.

Spostrzeżenia stacyi meteorologicznej w Krynicy

zrobione od dnia 25. lipca do dnia 31. lipca 1907 r.

Pora dnia	Godz. 7 rano	Godz. 2 popoł.	Godz. 9 wiecz.	Godz. 7 rano	Godz. 2 popoł.	Godz. 9 wiecz.	Godz. 7 rano	Godz. 2 popoł.	Godz. 9 wiecz.	Godz. 7 rano	Godz. 7 rano	UWAGA
Dzień	Barometr mm.			Termometr C.			Hygrometr			Kier. i moc wiatru	Opad deszczu mm.	
25	707·8	708·8	708·4	10·5	16·4	11·4	45	29	40	0		Wiatr zach. słaby pół pochmurno.
26	708 5	709·5	708·8	11·1	20·9	13·7	42	26	38	0		Cisza niebo czyste.
27	709·1	710·2	711·1	14·8	20·9	15·6	44	32	39	0		Wiatr zach. słaby pół pochmurno.
28	712·2	713·2	712·5	15·2	21·9	15·6	45	26	42	0	2·2	Cisza pół pochm., w nocy deszcz.
29	712·7	713·6	712·9	15·8	20·5	14·1	45	26	40	0		Cisza niebo czyste.
30	710·7	708·5	707·1	10 8	24·0	18·2	43	28	33	0	13·5	W nocy grzmot, błysk. i deszcz.
31	705·1	705·5	704·2	14·6	19·4	12·6	44	30	38	0		Wiatr zach. mierny, pół pochmurno.

A. Lista gości zdrojowych

przybyłych do Krynicy od dnia 25-go lipca do 31-go lipca 1907 r.

Liczba porządk.	Nazwisko, imię i godność	Miejsce stałego pobytu	Pomieszkanie w Krynicy	Ilość osób
3107	Połys Helena, żona woźnego	Rohatyn	Zegar	1
3108	Kochanowska Marya, żona technika, z synem	Warszawa	„	2
3109	Kuncowa Julia, żona przemysłowca	Suwałki	Zakład dyetetyczny	1
3110	Niedźwiecki Władysław, właściciel dóbr	Wańkowice	„ „	1
3111	Ks. Warszawski Stefan, proboszcz	Zemborzyce (K. P.)	„ „	1
3112	Schechter Berta, kupcowa	Budapeszt	3 korony	1
3113	Kauer Regina, kupcowa	Sanok	„	1
3114	Sternheld Ida, kupcowa	Stanisławów	„	1
3115	Oblas Klara, kupcowa	„	„	1
3116	Ersnberg Salomea, kupcowa	Łódź	„	1
3117	Neugeborn Ester, kupcowa	Nowy Sącz	Tygrys	1
3118	Kornreich Beila, kupcowa	Dębica	„	1
3119	Fink Rebeka, kupcowa	„	„	1
3120	Feuto Rebeka, kupcowa	„	„	1
3121	Schechter Rosalia, kupcowa	Borysław	„	1
3122	Sakowski Mieczysław, artysta-rzeźbiarz	Kraków	3 róże	1
3123	Glikson Eugeniusz, słuchacz praw	Lwów	„	1

Liczba porządk.	Nazwisko, imię i godność	Miejsce stałego pobytu	Pomieszkanie w Krynicy	Ilość osób
3124	Kornberg Rosa, kupcowa	Tarnopol	Alfredówka	1
3125	Belzer Wolf, kupiec	Drohobycz	"	1
3126	Seidband Izaak, ajent handlowy	Kraków	"	1
3127	Meisl Dora, prywat.	Drohobycz	"	1
3128	Mandelbaum Simon, kupiec	Trzebinia	"	1
3129	Rosenbaum Balbina, kupcowa	Nowy Radomsk	"	1
3130	Arenstein Klaudia, kupcowa	" "	"	1
3131	Nejter Chaja, kupcowa	Łącko	"	1
3132	Waffenberg Roza, kupcowa	Stanisławów	Wenus	1
3133	Falibmann Hania, kupcowa	Gromnik	"	1
3134	Greifinger Józef, prywat.	Stanisławów	Willa tatarska	1
3135	Lauer Salomea, prywat.	Lwów	" "	1
3136	Tieger Laura, prywat.	"	" "	1
3137	Ruchen Jochwed, prywat.	Siepraw	Holzer	1
3138	Laufer Blime, prywat.	Turka	"	1
3139	Schtac Brandel, prywat.	Radom	Krajniak	1
3140	Wasser Pepi, kupcowa	Przemyśl	Braunfeld	1
3141	Wittlin Ryfka, kupcowa	Kamionka	A. Müller	1
3142	Raczyńska Marya, obywatelka ziemska	Boryszczowce	Pensyonat pod Wisłą	1
3143	Czarnocka Lucyana, obywatelka ziemska	Grodzieńko	" " "	1
3144	Bedernik Helena, żona komisarza Dyr. skarbu	Sambor	Goplana	1
3145	Didier Ludwik, przemysłowiec, z rodziną	Warszawa	Dom służby	6
3146	Stein Rachela, kupcowa	Stopnica (K. P.)	" "	1
3147	Jutrzenka Alde, kupcowa	"	" "	1
3148	Thielip Chaje, kupcowa	Lwów	Vogel	1
3149	Grünn Anna, kupcowa	"	"	1
3150	Bergner Rosa, kupcowa	Stanisławów	"	1
3151	Margulies Anna, kupcowa, ze służącą	Kopeczyńce	"	2
3152	Horowitz Benzien, kupiec	Majdan	"	1
3153	Wachsman Rubin, kupiec	Tarnów	"	1
3154	Thiberg Henryk, kupiec	Wadowice	"	1
3155	Ciriny Zosia, kupcowa	"	"	1
3156	Feingold Moszko, kupiec	Miechów	"	1
3157	Miński Józef, kupiec	Kielce	"	1
3158	Kochan Feige, kupcowa	"	"	1
3159	Feingold Józef, kupiec	Miechów	"	1
3160	Safier Osias, kupiec	Dembica	"	1
3161	Świeżowski Teofil, urzędnik kolejowy	Warszawa	Romanówka	1
3162	Strzelecka Aniela, żona przemysłowca, z córką	Lwów	"	2
3163	Obmińska Helena, prywat.	"	"	1
3164	Kauer Sabina, kupcowa	Rzeszów	Turek	1
3165	Mehlman Debora, kupcowa, z dzieckiem	Lwów	"	2
3166	Fortyany Marya, kupcowa	Koszyce	"	1
3167	Riegelhaupt Erelina, kupcowa. z dzieckiem	"	"	2
3168	Rabinowicz Juer, rabin, z rodziną	Białobrzeg	Dom posądowy	10
3169	Krischer Helena, kupcowa	Nowy Sącz	3 korony	1
3170	Steinberger Fani, kupcowa	" "	"	1
3171	Halpern Dawid, kupiec	Przemyśl	Opatrzność	1
3172	Dukler Chaim, kupiec	"	"	1
3173	Teller Freide, kupiec, z żoną	Mikulińce	"	2
3174	Glaser Regina, kupcowa	Grzymałów	"	1
3175	Rothenberg Amalia, żona dyr. lasów, z dziećmi	Cisna	"	4
3176	Kopczyńska Anna, żona przemysłowca, z córką	Lwów	Zofiówka	2
3177	Siewiorek Józef, urzędnik	Piotrków (K. P.)	Karolówka	1
3178	Sawicka Teofila, żona dyr. gimnaz., z dziećmi	Tarnopol	"	3
3179	Dr. Frucht Ludwik, kand. adwok., z rodziną	Wojniłów	"	4
3180	Kirsch Bruche, kupcowa	Dębica	Sygnał	1
3181	Keller Scheindel, kupcowa	Bełz	Szkwarła	1
3182	Beitel Itte, kupcowa	"	"	1
3183	Gutwirht Leib, kupiec	Radomyśl	Wenus	1
2184	Wattenberg Moses, kupiec	Stanisławów	"	1
3185	Gross Aron, kupiec	Chrzanów	Holzer	1

Liczba porządk.	Nazwisko, imię i godność	Miejsce stałego pobytu	Pomieszkanie w Krynicy	Ilość osób
3186	Goldstaub Samuel, kupiec	Nemerów	Holzer	1
3187	Szufowa Kazimiera, żona przemysłowca	Kraków	Węgierska korona	1
3188	Kosibówna Zofia, prywat.	„	„ „	1
3189	Płaza Michał, urzędnik, z żoną	Warszawa	Jarząbek	2
3190	Bereźnicki Mikołaj, ces. ros. kapitan, z żoną	Werchnendiensk	Węgierska korona	2
3191	Gebothówna Fanny, słuchaczka III. roku medyc.	Lwów	Kosynier	1
3192	Frydrychewicz Józefa, prywat.	Warszawa	„	1
3193	Kantor Felicya, żona właściciela browarni	Piotrków	„	1
3194	Adamski Wacław, notaryusz, z rodziną	Kraków	„	4
3195	Wiśniarowska Cecylia, żona przemysłowca, z córką	Warszawa	Biała róża	2
3196	Gilewska Bronisława, nauczycielka	Dembica	„ „	1
3197	Kvasza Fania, żona kupca	Kamieniec Podolski	„ „	1
3198	Erbenowa Władysława, wdowa	Kraków	Willa tatrzańska	1
3199	Zankowa Helena, wdowa	„	„ „	1
3200	Karliner Berta, kupcowa, z dzieckiem	Drohobycz	Willa karpacka	2
3201	Schorz Netti, kupcowa, z dziećmi	Lwów	„ „	3
3202	Raschkowa Marya, kupcowa, z córką	Tarnopol	Złota brama	2
3203	Kiszakiewicz Walery, nauczyciel, z żoną i dzieckiem	Leżajsk	Szczerbiec	3
3204	Goldenberg Anna, kupcowa, z córką	Łuck	Góral	2
3205	Ziejówna Jadwiga, prywat	Wojnicz	„	1
3206	Neumanowa Helena, żona nadradcy skarb.	Kołomyja	Wisła	1
3207	Berger Zofia, kupcowa, z dziećmi i służącą	Nowy Sącz	Langer	4
3208	Wolski Adolf, inżynier, z dziećmi	Petersburg	Pensyonat hydropat.	3
3209	Minnicka Kazimiera, właścicielka dóbr, z synem	Lwów	„ „	2
3210	Kanicki Adam, urzędnik, z żoną	Konin (K. P.)	„ „	2
3211	Ks. Macheta Władysław, profesor gimnaz.	Wadowice	Pogoń	1
3212	Malec Emilia, kupcowa. z dzieckiem	Częstochowa	Kościuszko	2
3213	Carenhowa Franciszka, żona lekarza, z córką	Litwa	Litwinka	2
3214	Daszkiewicz-Czajkowski Michał, adwokat, z żoną i służącą	Humań (K. P.)	Biała róża	3
3215	Perdzyński Kazimierz, plenipotent, z żoną	Warszawa	3 róże	2
3216	Bendel Anna, żona adwokata, z dziećmi	Sanok	„	3
3217	Krycka Agnieszka, obywatelka, z córką	Hrubieszów (K. P.)	Willa alpejska	2
3218	Aniszczyk Marya, obywatelka	Nieśwież (K. P.)	„ „	1
3219	Goldberg Róża, córka kupca	Lwów	St. Marya	1
3220	Rowińska Izabela, żona rewizora pomiarów, z dziećmi	Kielce	Zielona górka	3
3221	Filipczyński Wiktor, architekt, z żoną i dzieckiem	Warszawa	Góral	3
3222	Malinowski Floryan, radca sądu kraj., z żoną	Lwów	Raj	2
3223	Parvi Paulina, żona adwokata, z dziećmi	Kraków	„	5
3224	Wiedzykowski Teodor, rolnik	Brzezin	Korona	1
3225	Wojciechowski Ksawery, rolnik	„	„	1
3226	Wentwalewicz Maryan, profesor szk. realnej	Stanisławów	„	1
3227	Schönwetter Frime, kupcowa	Dembica	Luks	1
3228	Bran Sara, kupcowa	Radłów	„	1
3229	Grunberg Regina, kupcowa	Kraków	Keil	1
3230	Landau Gerscha, kupcowa, z synem	Podgórze	„	2
3231	Sperber Cecylia, żona listonosza, z dziećmi	Stanisławów	Petryszak	3
3232	Mittelstaedl Jan, urzędnik	Warszawa	Dom zdrojowy	1
3233	Waygartowa Felicya, żona starosty	Lwów	„ „	1
3234	Trzcińska Ewelina, właścicielka dóbr, z dziećmi	Warszawa	Karolówka	3
3235	Schuch Zofia, obywatelka	„	„	1
3236	Szpiegel Rudolf, obywatel	Kraków	„	1
3237	Chorkowski Józef, urzędnik państwowy	Mińsko (K. P.)	„	1
3238	Moszczeńska Eugenia, obywatelka	Warszawa	„	1
3239	Górska Franciszka, emerytka	Przemyśl	Gwiazda	1
3240	Sklenarz Kazimiera, żona komisarza straży, z dzieckiem	„	„	2
3241	Mantel Mattel, kupcowa	Lwów	Kolej	1
3242	Korczek Regina, kupcowa	„	„	1
3243	Selig Zilla, kupcowa	Bełz	„	1
3244	Rotholz Rachela, kupcowa	Warszawa	„	1
3245	Brand Siajdl, kupcowa	Rawa Ruska	Ch. Redner	1
3246	Fałęcka Helena, żona przemysłowca, z rodziną	Warszawa	3 gwiazdy	3
3247	Rochtenberg Etel, kupcowa	Busk	Ch. Redner	1

Liczba porządk.	Nazwisko, imię i godność	Miejsce stałego pobytu	Pomieszkanie w Krynicy	Ilość osób
3248	Morgenstern Leja, kupcowa	Rawa Ruska	Ch. Redner	1
3249	Teitelbaum Chaje, kupcowa	Tarnów	"	1
3250	Borgier Chaja, kupcowa	Wadowice	"	1
3251	Stockhamer Fajga, kupcowa	Lublin	"	1
3252	Schufs Chana, kupcowa	Żółkiew	"	1
3253	Maciejowska Antonina, żona ślusarza	Lwów	Pysz	1
3254	Issler Ida, kupcowa	Tarnów	Tygrys	1
3255	Narcyzenfeld Adela, kupcowa	Nowy Sącz	3 korony	1
3256	Friedmann Senore, kupcowa	Ułanów	Wanda	1
3257	Auster Sara, kupcowa	"	"	1
3258	Paist Marya, kupcowa	Łupuszanka	"	1
3259	Smulowicz Amalia, kupcowa	Wadowice	Wanda	1
3260	Nowosiadłowska Emilia	Lwów	Księżyc	1
3261	Drick Herman, rabin, z żoną	Sat. Ujhely	"	2
3262	Fischler Gitel, kupcowa	Korczyna	Wenus	1
3263	Gold Salomea, kupcowa	"	"	1
3264	Herzig Chume, kupcowa	Sędziszów	"	1
3265	Reich Feige, kupcowa	"	"	1
3266	Hoftl Feige, kupcowa	Rawa Ruska	"	1
3267	Weber Sara, kupcowa	" "	"	1
3268	Fing Ruchel, kupcowa	" "	"	1
3269	Fischbein Regina, kupcowa	Rzeszów	Węgier	1
3270	Tischman Rifka, kupcowa	Nowo Radomsk	"	1
3271	Pollak Jakób, kupiec	Tyśmienica	"	1
3272	Barback Hene, kupcowa	Krzemieniec	"	1
3273	Horowitz Abraham, kupiec, z żoną	Dubno (K. P.)	"	2
3274	Kornreich Cipre, kupcowa	Bukowsko	"	1
3275	Langer Cila, kupcowa	Drohobycz	Willa tatarska	1
3276	Fleischfarb Szewa, kupcowa	Zbarysz	" "	1
3277	Katz Zlak, kupcowa	"	" "	1
3278	Hochberg Ruda, kupcowa	Jaryczów	" "	1
3279	Goldwahr Nahin, kupcowa	Łuck	" "	1
3280	Goldwahr Chane, kupcowa	"	" "	1
3281	Löw Glabina, kupcowa	Tarnów	" "	1
3282	Biller Dwoire, kupcowa	Buczacz	" "	1
3283	Biller Małka, kupcowa	"	" "	1
3284	Binschtek Drezel, wyrobnica	Tarnopol	Nadel	1
3285	Bite Chaje, wyrobnica	"	"	1
3286	Kusche Gitel, wyrobnica	Sokal	"	1
3287	Mandel Samuel, kupiec	Brody	A. Müller	1
3288	Sperber Ziskind, kupiec	"	"	1
3289	Cwas Pinkas, kupiec	"	Willa Braunfeld	1
3290	Horowitz Bety, kupiec	Drohobycz	" "	1
3291	Pollak Karolina, żona dyr. banku, z córką	Boharodzany	Żegar	2
3292	Czerniatyński Mikołaj, rotmistrz kaw., z żoną	Kamieniec podolski	Złota brama	2
3293	Dr. Pisarzewski Gracyan, lekarz	Częstochowa	Karolówka	1
3294	Chierer Adolf, ajent, z bratem	Lwów	Opatrzność	2
3295	Halberstam Ite, prywat.	Nowy Sącz	"	1
3296	Wechsler Rozalia, kupcowa	Kraków	"	1
3297	Silberberg Riwka, kupcowa	Zawichost	Szkwarła	1
3298	Schechter Etel, kupcowa	Mrzygłód	"	1
3299	Lindenbaum Mincia, kupcowa	Zawichost	"	1
3300	Gurfein Blima, kupcowa, z siostrą	Stary Sambor	Kempler	2
3301	Grünwald Paja, kupcowa	Żółkiew	"	1
3302	Tomaszewski Jan, słuchacz praw	Kraków	Zofiówka	1
3303	Jasiński Marceli, urzednik kolej., z żoną	Bochnia	Sokół	2
3304	Wróblewska Marya, prywat., z córką	Kraków	Litwinka	2
3305	Długosz Antoni, właściciel apteki, z córkami	Częstochowa	"	3
3306	Królikowska Emilia, prywat.	Warszawa	Ryba	1
3307	Czystogórski Ludwik, artysta dram., z rodziną	Lwów	"	4
3308	Trzeciakowa Józefa, żona administratora, z córką	Baranów	Wisla	2
3309	Kubel Salomea, żona kupca, z synem	Jasło	Turek	2

Liczba porządk.	Nazwisko, imię i godność	Miejsce stałego pobytu	Pomieszkanie w Krynicy	Ilość osób
3310	Drobczyńska Janina, prywat.	Skórnice (K. P.)	Pogoń	1
3311	Dobrzańska Marya, żona proboszcza gr.-kat.	Jasienica Zamkowa	"	1
3312	Golla Dominik, oficyał sąd.	Lwów	"	1
3313	Sadkowski Aleksander, inżynier, z rodziną	Warszawa	Dom służby	7
3314	Swederus Janina, prywat.	"	" "	1
3315	Klausner Emilia, prywat.	Tarnów	Hotel Braun	1
3316	Schein Hani, prywat.	"	" "	1
3317	Kociołek Rozalia, prywat.	Warszawa	" "	1
3318	Horowitz Mendel, bankier, z synem	Bolechów	" "	2
3319	Witkowski Zygmunt, student	Kraków	" "	1
3320	Müller Dora, kupcowa	Tarnów	Reich	1
3321	Rok Freida, kupcowa	Sędziszów	"	1
3322	Loid Sprinze, kupcowa	"	Tygrys	1
3323	Goldfarb Salomon, kupiec, z siostrą	Gorlice	3 korony	2
3324	Buchwalter Neche, obywatelka, z córką	Felsztyn	"	2
3325	Buchwalter Juda, prywat.	"	"	1
3326	Loheit Ernestyna, kupcowa	Radymno	"	1
3327	Dr. Deutelbaum Jakób, adwokat	Nowy Sącz		1
3328	Kański Włodzimierz, adwokat	Piotrków	3 róże	1
3329	Goldberger Julia, kupcowa	Grybów	"	1
3330	Rychłowski Stanisław, obywatel	Wajkowice	"	1
3331	Siedliska Bruche, kupcowa	Karczyna	Redner	1
3332	Katz Ruchl, kupcowa	Rawa Ruska	"	1
3333	Rotel Laje, kupcowa	Karczyna	"	1
3334	Siser Hendel, kupcowa	Woniołów	"	1
3335	Jaglarz Józef, c. k. sekretarz pow., z żoną	Jasło	Gronusiak	2
3336	Dąbrowska Józefa, obywatelka, z córką	Maryanówka (K. P.)	Pensyonat dyetetyczny	2
3337	Haluwska Bronisława, żona lekarza	Wołkowyska (K. P.)	" "	1
3338	Roszkowska Natalia, prywat.	Warszawa	" "	1
3339	Strzeszewska Helena, obywatelka	Dąbrówka (K P.)	" "	1
3340	Siman Henryk, student praw, z żoną	Petersburg	" "	2
3341	Kamieńska Bronisława, prywat.	Warszawa	" "	1
3342	Kochnowska Zofia, prywat.	"	" "	1
3343	Balińska Marya, obywatelka, ze służącą	Wilno	" "	2
3344	Orlicz Kazimierz, prywat.	Okocim	" "	1
3345	Lalewicz Walerya, wdowa po lekarzu	Warszawa	" "	1
3346	Lalewicz Maryan, architekt	Petersburg	" "	1
3347	Fürstenberg Bronisław, kupiec, z matką	Sosnowice (K. P.)	Węgierska korona	2
3348	Donajski Aleksander, obywatel, z żoną	Płock (K. P.)	" "	2
3349	Heyzmann Marya, właścicielka realności	Lwów	" "	1
3350	Sadowska Stanisława, nauczycielka	Warszawa	Zegar	1
3351	Szpet Ruchla, kupcowa	Jodłowa	Borgenicht	1
3352	Fuks Hinda, prywat.	Kraków	"	1
3353	Czylicz Golda, prywat.	Jasło	"	1
3354	Curejg Ajdel, prywat.	"	"	1
3355	Milne Ruchel, prywat.	"	Kempler	1
3356	Sieczkowska Izabella, emerytka, z dziećmi	Warszawa	Złota brama	3
3357	Blicher Kreindel, kupiec	Przemyśl	Wenus	1
3358	Blicher Sali, kupcowa	"	"	1
3359	Olunic Chaje, kupcowa	Lwów	"	1
3360	Reich Dawid, kupiec	Nowy Sącz	"	1
3361	Dereszewitz Henryk, kupiec	Rozwadów	"	1
3362	Lewentur Anna, kupcowa	Zbaraż	"	1
3363	Modzelewska Stanisława, mecenasowa	Kijów	Willa Janiny	1
3364	Danilczuk, żona jenerała	"	Willa Janiny	1
3365	Grosicka Cecylia, prywat.	"	" "	1
3366	Prażmowska Leontyna, żona prawnika, z córką	Warszawa	Willa alpejska	2
3367	Rozenbach Berta, kupcowa, z dziećmi	Łańcut	Biały orzeł	4
3368	Tannenbaum Anna, prywat.	"	" "	1
3369	Glanzberg Sabina, prywat.	"	" "	1
3370	Rass Adela, żona lekarza-dentysty, z rodziną	Dubno	" "	3
3371	Rapsówna Helena, prywat., z towarzyszką	Lwów	Ryba	2

Liczba porządk.	Nazwisko, imię i godność	Miejsce stałego pobytu	Pomieszkanie w Krynicy	Ilość osób
3372	Gilewiczówna Aniela, nauczycielka	Żółkiew	Berło	1
3373	Orzyszkiewicz Józef, c. k. notaryusz	Lwów	Korona	1
3374	Luksowa Marya, żona inspektora, z dziećmi	Stanisławów	Cis	3
3375	Dr. Bartoszewicz Stefan	Lwów	Pensyonat hydropat.	1
3376	Navratil Adela, nauczycielka	"	" "	1
3377	Dr. Żółtowski Antoni, lekarz	Kutno (K. P.)	" "	1
3378	Tracikiewicz Marya, artystka opery	Warszawa	" "	1
3379	Bogucka Marya, artystka opery	"	" "	1
3380	Dr. Zaleski Julian, lekarz, z rodziną	Lipno (K. P.)	" "	4
3381	Barańska Katarzyna, żona adwokata, z rodziną	Budapeszt	" "	7
3382	Klemensiewicz Ignacy, sekretarz skarb., z rodziną	Nowy Sącz	Dworek	4
3383	Wassermann Benjamin, kupiec, z bratem	Lodzmir	Langer	2
3384	Stein Mechel, kupiec	Rymanów	Hotel Braun	1
3385	Konor Riwka, kupcowa	Kielce	" "	1
3386	Węchocki Moses, kupiec, z żoną	Warszawa	Grünn	2
3387	Goldkorn Frieda, kupcowa	Kraków	"	1
3388	Kriegerówna Sala, kupcowa	"	"	1
3389	Lustbader Heni, kupcowa, z siostrą	Nowy Sącz	"	2
3390	Platzer Alter, kupiec	Rzeszów	"	1
3391	Zuckermann Sisl, prywat.	Bochnia	Kolej państwowa	1
3392	Keigel Chaja, kupcowa	Rudnik	Baldinger	1
3393	Schutz Józef, prywat.	Dukla	"	1
3394	Gros Izaak, kupiec	Satmar	Luks	1
3395	Schreiber Hene, kupcowa	Rozwadów	"	1
3396	Kaner Feige, kupcowa	Dembica	"	1
3397	Steiger Brendel, kupcowa	Lisko	"	1
3398	Kohn Ruschel, kupcowa	Tarnów	"	1
3399	Bilet Gitel, kupcowa	Lisko	Luks	1
3400	Szulc Kazimierz, profesor akad.	Dublany	Ułan	1
3401	Gorczycka Julia, obywatelka, z córką	Warszawa	Pensyonat pod „Wisla"	2
3402	Hermanowicz Janina, żona urzędnika, z rodziną	Kalisz (K. P.)	Cis	4
3403	Strzelecki Bronisław, profesor, z rodziną	Warszawa	Biała róża	4
3404	Łanowska Marya, właścicielka realności, z córką	Tarnów	Węgierska korona	2
3405	Flasiński Romuald, inżynier, z rodziną	Kraków	Posądówka	4
3406	Dr. Żmuda Ksawery, urzędnik minist.	Wiedeń	Karolówka	1
3407	Giecz Anna, kupcowa	Nowy Sącz	Sygnał	1
3408	Rozenbad Marya, prywat., z matką	Przecław	Księżyc	2
3409	Rottfeld Rine, prywat.	Jasło	Holzer	1
3410	Kilik Golde, prywat.	"	"	1
3411	Hofman Bernat, krawiec	Mszanów	Braunfeld	1
3412	Glenzer Perl, prywat.	Tomaszów	"	1
3413	Sporer Chaja, prywat.	"	"	1
3414	Kaufman Chaja, prywat.	Tarnów	"	1

Razem rodzin 308, osób 450

Ilość poprzedniej listy A. „ 3106, „ 4433

Razem lista A. od 15 maja do 31 lipca 1907 r. rodzin 3414, osób 4883

B. Lista osób

przybyłych do Krynicy od 25-go lipca do 31-go lipca 1907 r.

Liczba porządk.	Nazwisko, imię i godność	Miejsce stałego pobytu	Pomieszkanie w Krynicy	Ilość osób
535	Preiser Herman, czeladnik piekarski	Rożnów	Luks	1
536	Dr. Witaszewski Franciszek, lekarz	Łucki	Dom zdrojowy	1
537	Dr. Mazonek Ignacy, lekarz, z rodziną	Łańcut	" "	3

Liczba porządk.	Nazwisko, imię i godność	Miejsce stałego pobytu	Pomieszkanie w Krynicy	Ilość osób
538	Finkowa Marya, żona adwokata	Tarnów	Dom zdrojowy	1
539	Eichhornówna Adela, prywat.	"	" "	1
540	Dr. Burzyński Stanisław, lekarz przy marynarce	Tryest	" "	1
541	Kozy Katarzyna, służąca	Przyszów	Holzer	1
542	Wrońscy Stanisławowie, prywat.	Kraków	Dom zdrojowy	2
543	Stein Salomon, restaurator	"	" "	1
544	Berska Marya, prywat.	Bochnia	Dom służby	1
545	Chorabik Helena, słuchaczka medycyny	Przecław	" "	1
546	Krasiczyński Józef, leśniczy	Brzeżany	Dom zdrojowy	1
547	Olszewski Józef, dyrektor Ligi przemysł.	Lwów	Korona	1
548	Sokołowski Stanisław, sekretarz Ligi przemysł.	"	"	1
549	Burkiewicz Agenor, muzykant, z matką	Kolbuszowa	Kominiarz	2
550	Bogdański Kazimierz, prywat.	Osmolice	Zofiówka	1
551	Tomaszek Józef, urzędnik pocztowy	Wiedeń	Węgierska korona	1
552	Gaśnik Antoni, pomocnik krawiecki	Muszyna	Pogoń	1
553	Izuper Mateusz, kelner	Kraków	Cis	1
554	Dr. Thelis Leon	Warszawa	Zjazd lekarzy i przyrodników polskich	1
555	Dr. Fuchs Leon i Eugenia	"		2
556	Dr. Lazarewicz Stanisław	"		1
557	Dr. Frankowski Walery	"		1
558	Dr. Bronowski	"		1
559	Dr. Černicki Władysław	Praga		1
560	Dr. Hobza	"		1
561	Dr. Moroński Władysław, z synem i córką	Nieżyn		3
562	Dr. Drozdowicz K.	Warszawa		1
563	Działoska Jadwiga	"		1
564	Łaska Eugenia	"		1
565	Brillaadt Zofia	"		1
566	Wiewiorek Józef	"		1
567	Ks. Woyciechowski Eugeniusz	"		1
568	Dr. Szalczewski Bronisław	Poznań		1
569	Dr. Modoński Witołd	"		1
570	Dr. Rybacki Franciszek	Odessa		1
571	Dr. Łokniewski Tadeusz	Petersburg		1
572	Dr. Rogiński Waleryan	Łomża		1
573	Rouppert Stanisław, słuchacz medycyny	Kraków		1
574	Dr. Biro Maksymilian	Warszawa		1
575	Roupert Kazimierz, słuchacz przyrody	Kraków		1
576	Bujwidówna Kazimiera, słuchaczka medycyny	"		1
577	Frankowska Marya	Lwów		1
578	Dr. Kubaski Teodor	Poznań		1
579	Biała Feliksowa	Rybnik		1
580	Dr. Czernecki Wincenty	Lwów		1
581	Kłosowska Stefania	Zamość		1
582	Dr. Kłosowski Zdzisław	"		1
583	Dr. Biały Feliks	Rybnik		1
584	Młynarska Stefania	Kalisz		1
585	Dr. Korzybski Alojzy	Mława		1
586	Dr. Młynarski Wincenty	Kalisz		1
587	Fałęcki Włodzimierz	Poznań		1
588	Dr. Matuszewski Czesław	"		1
589	Dr. Zwierzchowski Franciszek	Petersburg		1
590	Dr. Butkiewicz Leon	"		1
591	Dr. Porębski Kazimierz	Zamość		1
592	Dr. Skibiński Jan	Wierchniednieprowsk		1
593	Dr. Berger Michał	Zbaraż		1
594	Berger Henryk i Marya	"		2
595	Dr. Skolski Stauisław	Łódź		1
596	Dr. Marewicz Stanisław	Wilno		1
597	Kurtz Stanisław, z żoną	Warszawa		2
598	Dr. Bączkiewicz Jan, z żoną	"		2
599	Buchowiecki Stanisław, z żoną	Olkusz		2

Liczba porządk.	Nazwisko, imię i godność	Miejsce stałego pobytu	Pomieszkanie w Krynicy	Ilość osób
600	Dr. Antoniewicz Władysław	Kijów	Zjazd lekarzy i przyrodników polskich	1
601	Dr. Jarocki Kazimierz	„		1
602	Dr. Suchowiecki Stefan	Olkusz		1
603	Dr. Morozewicz Roman, z żoną	Lubartów		2
604	Dr. Tich Adolf	Lwów		1
605	Dr. Jaworski Józef	Warszawa		1
606	Dr. Szumilański Władysław	„		1
607	Dr. Blikle Stanisław, z żoną	„		2
608	Dr. Poczobutt Józef	Łuck		1
609	Dr. Bełdowski Michał	Toporów		1
610	Zaborski Karol	Boholatów		1
611	Dr. Borysiewicz Wiktor	Monasterzyska		1
612	Dr. Budziński Stefan	Żychlin		1
613	Dr. Greliński Adam	Lwów		1
614	Dr. Michalik	Tarnopol		1
615	Dr. Karlsbad Szymon	Łowicz		1
616	Dr. Biskupski A.	„		1
617	Dr. Zbrożek F.	Końskie		1
618	Dr. Grzybowski	Gabia		1
619	Dr. Witt St.	Warszawa		1
620	Dr. Wdowieński Mikołaj, profesor	„		1
621	Dr. Sobelsohn E.	Wiśniowczyk (Litwa)		1
622	Ryl A., aptekarz	Lubartów		1
623	Dr. Pąski Tadeusz, z żoną	Krasidów		2
624	Dr. Bylina S.	Kijów		1
625	Dr. Kubacki T.	Pleszew		1
626	Dr. Hołowko A.	Dzwińsk		1
627	Dr. Rudkiewicz A.	„		1
628	Biado-Piotrowicz Klara	„		1
629	Dr. Szumski Stanisław	Mogilno		1
630	Dr. Lowreniecki Franciszek	Kijów		1
631	Dr. Płaczkiewicz	Łączka		1
632	Dr. Chmieliński Jan	Warszawa		1
633	Dr. Jawetz	Zbaraż		1
634	Dr. Makowski Tytus	Moskwa		1
635	Dr. Kaczanowski A.	Dubno		1
636	Dr. Wewrowski z siostrą	Moskwa		1
637	Dr. Nowicki W.	Lwów		1
638	Dr. Orzechowski R.	Wiedeń		1
639	Dr. Aufschlag	Kutno		1
640	Dr. Bujalski	Wilno		1
641	Dr. Grek Jan	Lwów		1
642	Dr. Rothfeld J.	„		1
643	Bourdon Paula, zakonnica	„	Kościuszko	1
644	Klimczak Bronisław, słuchacz politechniki	„	Ułan	1
645	Beer Samuel, kupiec	„	Opatrzność	1
646	Dr. Olszewski Józef	„	Szczerbiec	1
647	Piekielnik Piotr, domokrążca	Kuhów	Wieś	1
648	Paleszek Ian, domokrążca	Prencsren	„	1
649	Kraut Salomon, kupiec, z subjektem	Nowy Sącz	Biała róża	2
650	Miszczyńska Zofia, prywat.	Kraków	Willa alpejska	1
651	Zasadzka Anna, prywat.	„	„ „	1

Razem rodzin 118, osób 130
Suma poprzedniej listy B. „ 534, „ 1089

Dotychczasowa ilość listy B. rodzin 652, osób 1219
Do tego suma listy A. „ 3414, „ 4883

Ogólna ilość od 15 maja do 24 lipca 1907 r. rodzin 4066, osób 6102

Uwaga. O sprostowanie listy gości uprasza się zgłaszać do Biura Komisyi zdrojowej w Łazienkach mineralnych (parter). Zgubione i znalezione rzeczy uprasza się zgłaszać w Biurze wywiadowczem Komisyi zdrojowej w Łazienkach mineralnych (parter).

Stacya kolei:
MUSZYNA-KRYNICA
z Krakowa 5½ godzin
ze Lwowa 11 godzin
z Warszawy 17 g. jazdy.

KRYNICA

Poczta
trzy razy dziennie.
Urząd telegraficzny
w miejscu.

C. K. ZAKŁAD ZDROJOWY W GALICYI

w Karpatach 600 metrów nad poziom morza.
Od stacyi kolejowej Muszyna-Krynica godzina bitej drogi.
Na stacyi wygodne powozy.

Środki lecznicze: Zdroje: „Zdrój główny“, „Słotwinka“, „Zdrój Józefa“ i „Zdrój Karola“, bardzo silnej szczawy wapienno- i magnezyowo-sodowo-żelazistej. Kąpiele mineralne bardzo obfite w kwas węglowy, ogrzewane metodą Schwarza. **Kąpiele borowinowe. Kąpiele gazowe** z czystego kwasu węglowego. **Zakład hydropatyczny** pod kierownictwem radcy ces. Dra Ebersa. Kąpiele rzeczne, elektryczne, mięsienie, leczenie dyetetyczne i terenowe. Klimat wzmacniający podalpejski. Wody mineralne krajowe i zagraniczne. Kefir, żentyca, mleko sterylizowane. Gimnastyka lecznicza. Apteka.

Lekarz zakładowy: Dr. Leon Kopff z Krakowa, ordynujący stale cały sezon. Nadto 17 lekarzy wolno praktykujących. **Mieszkania.** Przeszło 1500 pokoi z komfortem urządzonych w cenie od 1 kor. 80 hal. wyżej. Dom zdrojowy z hotelem. Czytelnia, wypożyczalnia książek. Restauracya. Pensyonaty prywatne. Hotele. Cukiernie. Kościół. Kaplica. Cerkiew. Muzyka zdrojowa stała (dyrektor A. Wroński). Stały teatr, koncerty, odczyty, bale, wycieczki towarzyskie, place do gry w lawn-tennis. Spacery w urocze okolice Karpat. Rozległy park szpilkowy wzorowo urządzony, około 100 morgów obszaru. Frekwencya w 1906 r. 7.751 osób.

Sezon od 15 maja do 10 października. W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpieli i pomieszkań w domach skarbowych o 25% niższe. — W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg w opłacie taks kuracyjnych. **Rozsyłka wód mineralnych krynickich** od kwietnia do listopada. Składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą.

Bliższych wyjaśnień udziela i na żądanie broszury i prospekty rozsyła

C. K. ZARZĄD ZDROJOWY W KRYNICY.

W KRYNICY willa „Gwiazda“ otwarty jest przez cały sezon letni

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY Dra T. TYSZECKIEGO

lekarza-dentysty z Krakowa.

Wyjmowanie zębów bezbolesne. Plomby emaliowe, srebrne, złote, zęby sztuczne w kauczuku i złocie, mostki i korony złote, zęby na śrubkach. **Godziny przyjęć: od 10—12 przed południem i od 3—6 po poł.**

DROGUERYA T. KWICIŃSKIEGO

M. Ph.

w NOWYM SĄCZU poleca:

Środki lecznicze krajowe i zagraniczne. — **Wody mineralne** i sole naturalne i sztuczne. — **Wyroby gumowe. — Przybory chirurgiczne i opatrunki. Koniak i wina** lecznicze. — **Perfumerye i kosmetyki** francuskie, angielskie i niemieckie. — **Wodę kolońską** oryginalną tudzież Ihnatowicza. **Szczoteczki** do zębów. — **Grzebienie i szczotki** do włosów. — **Szczotki** do ubrań i mebli. — **Spirytus denaturowany** 92%. — **Farby i lakiery.** — **Aparaty** i przybory fotograficzne.

FILIA:
w KRYNICY
WILLA „KAROLÓWKA“

PRALNIA ZDROJOWA K. NIEBYLSKIEJ

w willi „KRAKUS“

przyjmuje wszelką bieliznę do prania i prasowania po cenach umiarkowanych — ręcząc za czyste i punktualne wykończenie.

Do odbioru bielizny z pralni zdrojowej uprawnione są tylko osoby posiadające legitymacyę z wyciśniętą pieczęcia pralni

---

MAGAZYN oraz PRACOWNIA OKRYĆ DAMSKICH i DZIECIĘCYCH

pod „Białą Różą“ **MARYI CHOCHOROWSKIEJ** pod „Białą Różą“

poleca Szan. P. T. Publiczności na sezon obecny swoje wyroby konfekcyi damskiej podług **najnowszych krojów angielskich i francuskich,** jak również swoje **wyroby zakopańskie** w większym wyborze, jako to: **sukienne ubrania, damskie i dziecinne peleryny, guńki, sabałówki, berety i czapeczki, serdaczki futrzane i kryte z rękawami lub bez** po nader przystępnych cenach gotowe — oraz przyjmuje i uskutecznia zamówienia na takowe, ręcząc za dokładne wykonanie.

Wszelkie poprawki i odświeżania sukien wykonuje się tanio i zaraz.

● KRAKOWSKIE WĘDLINY ●
pierwszej krajowej fabryki masarskiej
W. SATALECKIEGO W KRAKOWIE
skład i sprzedaż w Bazarze sklep Nr. 1.

„UNIVERSAL“ przez Wysokie c. k. Namiestnictwo konc.
biuro informacyjne spedycyjno-komisowe, ajencya dzienników, reklam i ogłoszeń, kantor wymiany etc.
przyjmuje i załatwia **wszelkie zlecenia.**

Kółko rolnicze w Krynicy zdroju
poleca P. T. Gościom kąpielowym swe doborowe Towary korzenne oraz wielki zapas Win naturalnych.

Apteka pod „Aniołem“ H. Nitribitta

w Krynicy (dom „pod Orłem“)

zaopatrzona we wszelkie środki lecznicze, środki specyalne krajowe i zagraniczne i przyrządy chirurgiczne.

ANTYSEPTYKA.

Wyrób pastylek krynickich, wyciągu igliwiowego i mydełek sosnowych do kąpieli.

Wina lecznicze. Koniak.

Sprzedaż wszystkich Wód mineralnych krajowych i zagranicznych
w krytym deptaku, również i na szklanki, według życzenia ogrzewane.

GŁÓWNA RESTAURACYA ZAKŁADOWA, KAWIARNIA, CUKIERNIA i MLECZARNIA

ANTONIEGO FLEISCHMANA

w „Domu zdrojowym“ w Krynicy

pozostająca pod nadzorem c. k. Zarządu zdrojowego, poleca: zdrową, hygieniczną i smaczną kuchnię na maśle deserowem, cukry, ciasta, torty i wszelkie chłodniki, kawę, herbatę i czekoladę, oraz prawdziwą praską szynkę, wszelkie pierniki własnego wyrobu — po cenach najprzystępniejszych.

Pokój dla Pań. Pokoje do gry. Fortepian. Bilard.

Skład i handel Win i Koniaku kuracyjnego. Wina szampańskie pierwszorzędnych fabryk.

Miód praśny. Chleb Grahama i inne pieczywo z własnej piekarni. Bulion z dziczyzny 8 koron za 1 klg.

Przyjmuje zamówienia na wspólne obiady, kolacye, przyjęcia i zabawy w osobnej sali.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-FOTOGRAFICZNY

M. OLMY

w Krakowie przy ulicy Podwale L. 14 i w Krynicy

podejmuje się

wszelkich prac w zakres fotografii wchodzących.

Wykonuje powiększenia aż do naturalnej wielkości wedle najnowszych wynalazków.

ANT. JULES w Krynicy

poleca swój handel „pod Zamkiem“ znany Szan. P. T. Gościom kąpielowym od 25 lat, oraz oznajmia, że została otworzona **Filia** moja **w „Karolówce“**, zaopatrzona również w wielki wybór Win, Koniaków kuracyjnych i Delikatesów. Skład wędlin.— Pokój do śniadań. Zimne i ciepłe przekąski.

PIWO pilzneńskie — beczkowe.

E. LANGER

W KRYNICY naprzeciw kościoła — firma istniejąca od roku 1874 — poleca swój **Handel Towarów mieszanych, Win i Koniaków kuracyjnych, oraz Wód mineralnych zamiejscowych** po najprzystępniejszych cenach.

SZAJA BRAUNFELD

w Bazarze Nr. 9

najstarsza firma **W KRYNICY** założona w r. 1855

poleca swój obfity

skład różnorodnych towarów

dla P. T. Gości kąpielowych potrzebnych, **po cenach najprzystępniejszych.**

„KAROLÓWKA“

Restauracya i Cukiernia

(francuska kuchnia)

od wielu lat znana z najlepszem powodzeniem Szan. P. T. Publiczności, poleca zawsze świeże ciasta z wybornemi smakami, wina w różnych gatunkach po bardzo przystępnej cenie.

Ludwik Dyczkowski.

ALEKSANDER BOROWSKI

FRYZYER DAMSKI i MĘSKI

poleca swój **Zakład hygienicznie i z komfortem urządzony.**

Czynności felczerskie wykonuje: **w Zakładzie zdrojowym w Krynicy „pod Topolami“ Nr. 1 i 2, w Zakopanem „Krupówki“.**

Z poważaniem
A. BOROWSKI.

* * SKLEP * *

„NAD PALENICĄ“

poleca

WYROBY ARTYSTYCZNEGO
* PRZEMYSŁU DOMOWEGO *

jakoteż wytworne i oryginalne

STROJE DAMSKIE.

„JANINA“ RACZYŃSKA

Od roku 1860 na sezon w Krynicy. dziękuje Szan. P. T. Publiczności za dotychczasowe względy i poleca nadal swój MAGAZYN.

Z wysokim szacunkiem
„JANINA“ RACZYŃSKA.

KUCHNIA DOMOWA

w willi „pod Zegarem“ w Krynicy istniejąca od lat 40, poleca się P. T. Gościom.

Z poważaniem **Stanisław Kołodziejczyk.**

Polecam P. T. Publiczności kąpielowej mój skład doborowego

OBUWIA

w podwórzu „pod Orłem“. — Wszelkie zamówienia przyjmuję **w składzie lub pracowni „pod Zamkiem“.**

Z poważaniem **Józef Widliński.**

RESTAURACYA

„pod Dębem“

znana od kilkunastu lat swoją doborową i smaczną Kuchnią, połączona z Kawiarnią, Mleczarnią i Cukiernią, poleca się i w tym roku łaskawej pamięci P. T. Publiczności.

Na miejscu skład Pasztetu i Bulionu własnego wyrobu, jak również sprzedaż codziennie świeżego Masła deserowego, które o każdej porze przy Bufecie nabyć można.

Z wysokiem poważaniem **R. CHĘCIŃSKI.**

Pierwszorzędny handel kolonialny win i łakoci

KAROLA MILERA

w Krynicy „Topole“

poleca Szanownym P. T. Gościom kąpielowym: **Wina naturalne i Koniaki kuracyjne. Delikatesy krajowe i zagraniczne. Wędliny krakowskie i Szynkę pragską. Wszelkie towary kolonialne. Sery. Masło deserowe Kawior. Porter angielski kuracyjny oryginalny. Porcelanę. Maszynki spirytusowe i wszelkie inne artykuły do potrzeb domowych. — Ciasta kruche, Cukry i Czekolady.**

Nakładem Komisyi zdrojowej w Krynicy. — Kraków, Drukarnia Związkowa, pod zarządem A. Szyjewskiego.